

Maria Frederika Gijswijt-Hofstra, *Wijkplaatsen voor vervolgd. Asielverlening in Culemborg, Vianen, Buren, Leerdam en IJsselstein van de 16de tot eind 18de eeuw*, De Bataafsche Leeuw. Bez d. i m. wyd. [1984] [Azyle dla ściganych. Udzielanie azylu w miastach Culemborg, Vianen, Buren, Leerdam i IJsselstein od XVI do końca XVIII wieku].

Książka stanowi rozprawę doktorską, obronioną na uniwersytecie amsterdamskim w roku 1984. Autorka badała źródłowo instytucję azylu w kilku wybranych miastach w Holandii, posiadających w przeszłości względną autonomię. Przez termin „azyl” rozumie ona ochronę, jaką uciekającemu przed pościgiem daje schronienie się na miejscu lub na terytorium obdarzonym prawem azylu. Definicja ta nie różni się od pojęcia znanego w całej Europie. Odmienne natomiast od reszty Europy kształtowała się w Niderlandach sprawa korzystania z miejsc obdarzonych prawem azylu. Była ona maksymalnie sformalizowana. Pragnący skorzystać z takiego miejsca musiał wystąpić z pisemną prośbą do władzy lokalnej, od której otrzymywał tymczasowe pozwolenie. To ostatnie musiało jednak uzyskać zatwierdzenie ze strony władzy wyższej w stosunku do miejsca azylu. Za udzielenie pozwolenia wnioskodawca ponosił opłatę w wysokości od 13 do 800 guldenów. Opłata wynosiła w wieku XVII przeciętnie 97 guldenów, a w wieku XVIII — 185 guldenów. Pozwolenie opiewało bądź na czas nieograniczony, bądź też na czas określony — od trzech dni do trzech lat. Nie znamy obowiązku przeprowadzania tego rodzaju formalności z terenu reszty Europy, co nie wyklucza jednak ich istnienia w rzeczywistości. Jest bowiem możliwe, że nasza nieznajomość stanu rzeczy spowodowana jest jedynie niedostatecznym stopniem zbadania dostępnych materiałów archiwalnych. W poszczególnych miastach holenderskich zakładano rejestry wydanych pozwoleń na korzystanie z prawa azylu.

Rejestry te wykorzystwała skrupulatnie autorka pracy, a wyniki badań przedstawiała nie tylko w formie opisowej, ale także w postaci 33 tablic, opracowanych oddzielnie dla każdego z wymienionych w tytule książki miast. Tablice ujmują wyniki badań cyfrowo, uwzględniając różne aspekty problematyki azylu: terytorialny, chronologiczny, miejsce pochodzenia uciekinierów, ich płeć, zawód, przyczyny ucieczki, rodzaj uzyskanego zezwolenia — tymczasowe, definitywne, wysokość opłat.

Najbardziej kompletne zbiory archiwalne posiada miasto Culemborg i ono też wykazuje największą liczbę pozwoleń na korzystanie z azylu. W ciągu prawie 200 lat (od 1600 do 1795 r.) wystawiono ich tam 594. Z tego 457 otrzymali mężczyźni, 52 kobiety, a 85 pary małżeńskie lub pozamałżeńskie. Tymczasowych pozwoleń wydano 221, definitywnych 59, a w 237 przypadkach zachowały się w archiwum zarówno tymczasowe, jak i ostateczne pozwolenia. Odmownych decyzji było 35, ale najciekawsze z prawnego punktu widzenia są liczby dotyczące powodów szukania ochrony w azylu. Z wykonanych zestawień wynika, że w Culemborgu prawie połowę (282 osoby na 594, czyli 47,5%) stanowili dłużnicy, szukający ochrony przed osadzeniem ich w więzieniu za długi. W tym stanie rzeczy najliczniej reprezentowaną grupą zawodową wśród azylantów byli kupcy. Otrzymali oni aż 165 pozwoleń. Dodać należy, że takiej ochrony nie udzielano kupcom, bankrutującym złośliwie na szkodę wierzycieli. Drugą grupę azylantów stanowili zabójcy. Było ich w Culemborgu w ciągu prawie 200 lat — 87, co stanowi 14,6% ogółu. Najczęściej byli to zabójcy z przypadku lub działający w obronie własnej, którym czas pobytu w azylu dawał możliwość zebrania dowodów niewinności. Nieliczną grupę (ok. 2,4%) stanowiły pary młodych ludzi, których rodzice nie godzili się na

zawarcie przez nich małżeństwa. Pary te liczyły na to, że w czasie ich pobytu w miejscu azylu, rodzice zmieniają swoje negatywne stanowisko. Nie udzielano azylu sprawcom przestępstw przeciwko mieniu. Nasuwa się refleksja, że byłoby rzeczą bardzo interesującą, gdyby można było się dowiedzieć, jak te sprawy kształtowały się w naszym kraju.

Jeżeli chodzi o miejsca obdarzone azylem, to w Niderlandach były to — jak i gdzie indziej — kościoły, klasztory i cmentarze. Mówiąc o sytuacji istniejącej w krajach Europy zachodniej, wymienia autorka m. in. przykładowo *Whitefriars ofwel Alsatia en Savoy*. Pod tym określeniem kryje się azyl, jakiego udzielał klasztor Karmelitów w Londynie. Samą nazwę objaśnia Du Cange w swoim *Glossarium mediae et infimae latinitatis* ze ściągnięcia dwóch germańskich słów *Hals* i *Sache*, które to słowa, oznaczały sprawę gardłową, zagrożoną karą śmierci. Takiej to właśnie kary starali się uniknąć zbiegowie, szukający schronienia w miejscu azylu.

Oprócz azylu kościelnego istniał też w Niderlandach azyl świecki w miejscach, obdarzonych pokojem, takich jak budynki sądowe, domy handlowe, miasta, wsie i targi. Autorka omawia też pokrewne azylowi formy udzielania ochrony, indywidualne lub grupowe: listy żelazne, paszporty ochronne.

Pięknie wydana książka wyposażona jest w pełny aparat naukowy. Ponad 500 przypisów zawiera odsyłacze do źródeł archiwalnych. Spis literatury przedmiotu zajmuje 10 stron. Oprócz indeksu rzeczowego i indeksu nazwisk opracowała autorka spisy azylantów poszczególnych miast, ujęte chronologicznie i z podaniem powodów ucieczki i źródeł informacji oraz drugi spis azylantów, ujęty alfabetycznie, z podaniem miast i roku korzystania z azylu. Tę wzorowo opracowaną rozprawę doktorską uzupełnia spis zamieszczonych w niej tabel. Omawiana książka stanowi najbardziej dokładne opracowanie problematyki azylu dla pewnego terytorium spośród wszystkich dotąd nam znanych.

WITOLD MAISEL (Poznań)

Armin Augat, *Die Aufnahme der Lehren Samuel von Pufendorfs (1632 - 1694) in das Recht der Vereinigten Staaten von Amerika*, Diss., Kiel 1985, ss. XXIV + 336 + XII.

Teoria prawa Samuela Pufendorfa, najwybitniejszego reprezentanta nauki prawa w Niemczech XVII w., jest obecna w każdym podręczniku historii myśli politycznoprawnej, w każdym kompendium dziejów prawa natury, ale tylko parokrotnie stała się przedmiotem monograficznego rozbioru. Najbardziej przenikliwy spośród niemieckich znawców piśmarstwa Pufendorfa, Horst Danzer (*Moralphilosophie und Naturrecht bei Samuel Pufendorf. Eine geistes- und wissenschaftliche Untersuchung zur Geburt des Naturrechts aus der praktischen Philosophie*, München 1972) w ogóle nie zajął się zakresem wpływu, jaki ten autor wywarł na prawoznawstwo krajów pozaniemieckich. Nieco wcześniejsza klasyczna rozprawa Leonarda Kriegera (*The Politics of Discretion. Pufendorf and the Acceptance of the Natural Law*, Chicago — London 1965) wskazywała raczej na przeszkody, jakie pojawiały się na drodze ekspansji myśli niemieckiego prawnika-filozofa. O obecności Pufendorfa w ideologii Stanów Zjednoczonych Ameryki Krieger pisał sceptycznie: „Samuel Pufendorf is known to American students — when he is known at all — as an obscure German with a funny name who followed Grotius in the early development of international law”.